

Drób pieczony w glinie

Dziś zdradzamy przepis na bardziej wykwintne danie słowiańskie.

Potrzebujemy: 1 kurczaka, 0,25 kg masła, ząbek czosnku, jagody jałowca, szałwię, liście białej kapusty lub chrzanu i sól.

Mięso należy najpierw dokładnie natrzeć solą, czosnkiem i ziołami, również od wewnątrz. Do środka kładziemy połowę masła i trochę soli. Pozostałą część masła trzeba wysmarować liście chrzanu albo kapusty. Tak przygotowanymi liśćmi owijamy mięso, aby posmarowana powierzchnia dotykała drobiu. Całość oblepiamy gliną. Na początku

układamy kurczaka w nieco większej odległości od paleniska, aby glina podeschła i nie pękła. Kiedy glina przy uderzeniu w nią wydaje głuchy odgłos, możemy zakończyć pieczenie.

Warto też dodać, że gdy pieczemy nieoskubanego kurczaka, nie należy go owijać w liście, tylko bezpośrednio oblepić gliną.

Życzymy smacznego i zapraszamy do kuchni słowiańskiej w wiosce wczesnośredniowiecznej.

ANNA WIŚNIEWSKA

Gdzie to jest?

Na wczorajszym zdjęciu był fragment falochronu wokół biskupińskich wałów. Zamieszczony na fotografii fragment znajduje się na lewo od bramy wjazdowej na rekonstrukcję. Prawidłowej odpowiedzi nie udzielił nikt. Dlatego zwycięzcy nie gratulujemy, a szkoda, bo nagrody czekają.



Gdzie to jest? fot. Remigiusz Konieczka

Dziś jednak kolejna zagadka. Trudniejsza. Przypominamy, że nie czekamy na odpowiedź co to jest, ale gdzie to można znaleźć. Osoba, która zna odpowiedź na to pytanie, może jej udzielić w redakcji „Gazety Biskupińskiej” od 10⁰⁰ do 12⁰⁰.
REMIGIUSZ KONIECZKA

Biskupin na łamach dawnej prasy

(w wyborze i z komentarzem Danuty Piotrowskiej)

Rok 1938 c.d.

31 maja w *Ilustrowanym Kurierze Pałuckim* (nr 65) w notce „Urzednicy Izby Rolniczej w Biskupinie” natrafiamy na wiadomość:

„W pokłosisi wycieczkowym ub. niedzieli [29 maja] należy zanotować zwiedzenie wykopalisk w Biskupinie przez członków Stowarzyszenia Wlkp. Izby Rolniczej. Wycieczce (30 osób) przewodniczyli insp. inż. Hozzer [Stefan Hoser] i dyrektor Rościszewski.

Po zwiedzeniu starego kościoła w Gąsawie i biskupińskiej osady bagiennej goście udali się do pobliskiego Łysinina, gdzie w gościnnym domu marszałka Sejmi-ku Wojewódzkiego, pośła A. Michalskiego odbyło się przyjęcie towarzyskie”.

Krakowski dziennik *Czas* (nr 193 z 16 lipca) poświęcony polityce krajowej i zagranicznej oraz wiadomościom literackim, rolniczym i przemysłowym, w artykule „Prahistoryczny pomost odkryli pod wodą nurkowie w Biskupinie”, prze-

kazał swoim czytelnikom nowinę:

„[...] od tygodnia pracują u brzegów jeziora biskupińskiego 3 nurkowie przywiezieni z Gdyni. Podjęli oni poszukiwania wzdłuż brzegów półwyspu, na którym znajduje się prahistoryczny gród w Biskupinie. Pierwsze wysiłki nie dały żadnych rezultatów, praca bowiem była bardzo utrudniona przez grubą warstwę mułu, który niegdyś zalał całą tę osadę.

Dopiero przedostawszy się na głębokości 3 m pod półtorametrową warstwę mułu nurkowie natrafili na jakieś bale, ułożone prostopadle do brzegu. Bale te po częściowym ich odsłonięciu okazały się pomostem zbudowanym na palach, prawdopodobnie w wieku VI przed Chr. Znajduje się on w odległości kilkudziesięciu metrów od ujścia dawnej rzeczki Gąsawki”.

Dzień później w niedzielnym wydaniu, *Kurier Poznański* (320 z 17 lipca) w informacji „Pomost w jeziorze biskupińskim pochodzi sprzed 2500 lat” donosił rów-

nież o przybyciu tej grupy nurków i wynikach ich poszukiwań:

„Nurkowie pracując w mulu, w którym pomost spoczywa, znaleźli szereg skorup z rozbitych naczyń glinianych, pochodzących z wczesnej epoki żelaznej



Na fotografii widoczny nurek schodzący do wody. Od lewej Z. Rajewski. fot. ze zbiorów PMA

(700-400 przed Chryst.) takich samych, jakie znajdują się w prasłowiańskim grodzie na półwyspie.

Nie ulega więc wątpliwości, że pomost ten zbudowali mieszkańcy grodu”.

Autor artykułu zatytułowanego „Biskupin - gród prahistoryczny”, drukowanego w *Polsce Zbrojnej* (nr 326 z 25 listopada), nie wahał się użyć określenia miasto:

„Sławne odkrycie miasta słowiańskiego sprzed 2500

lat w Biskupinie, wydobycie spod ziemi dokument ołbrzymiego znaczenia dla nauki europejskiej, dla wszystkich słowian i dla Polaków w szczególności. Znaczenie tego odkrycia rośnie z roku na rok wraz z postępem robót wykopaliskowych, pro-

mi wykopaliskowymi zawiadamił: „Kierownictwo ekspedycji naukowej Uniwersytetu Poznańskiego opracowało budżet prac w Biskupinie, który zamyka się cyfrą 75 tys. zł. Za pieniądze te kontynuowane będzie rozkopanie półwyspu i przeszukiwanie dna Biskupińskiego jeziora, gdzie w r. ub. znaleziono przedmioty o dużej wartości historycznej”.

„Gród w Biskupinie był wzniesiony na wyspie” pod takim tytułem ukazała się notatka w *Kurierze Poznańskim* (nr 222 z 16 maja), którą podała Polska Agencja Telegraficzna:

„W wyniku badań na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim prowadzonych tam w roku bieżącym od dwóch tygodni, ustalono, że prasłowiański gród z wczesnej epoki żelaznej z lat 700 do 400 przed nar. Chrystusa obejmuje 22 tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Gród ten w kształcie owalu, liczy 180 m długości i 120 m szerokości. Dużo przemawia za tym, że był on zbudowany na wyspie, a nie jak pierwotnie przypuszczano na półwyspie”.

cdn.